

Niedawno otrzymałem dwa numery pisma „Filantrop naszych czasów”, przeczytałem od deski do deski. Nabrałem wielkiej otuchy i radości, że jeszcze toczy się normalne życie: trudne, łatwe, wesołe, czy smutne – ale prawdziwe.

Z pisma aż tryska emocjami, wielką energią setek ludzi, którzy mają radość z pracy dla innych. Wiele tu przykładów pozytywnego działania nie z przymusu, ale z potrzeby działania dla dobra innych, a właśnie dawanie daje najwięcej radości. Dawaniu towarzyszy współprzeżywanie, a to już swoiste „katharsis” dla duszy.

Pismo dotyczy głównie środowisk Powiatu Poznańskiego i pokazuje, że aż tyle dobrego dzieje się w tak małym kręgu. To skąd tyle zła sączy się z publikatorów?

Jeśli czujesz dyskomfort, wyjdź z domu, weź namiar na pozytywnie zakręconych i żyj pełnią życia.

Piszę te słowa ośmielony przez Panią Profesor Irenę Obuchowską, człowieka o wielkim, otwartym na innych sercu.

Jestem osobą niepełnosprawną od urodzenia, a że mam już za sobą blisko 60 lat, więc czasami patrzę na świat poprzez pryzmat pewnego doświadczenia życiowego. Czytając Wasze pismo mogę śmiało stwierdzić, że jestem też z tych „pozytywnie zakręconych”, i to od wielu lat. I wcale tego nie ukrywam.

Nie chcę pisać o sobie, a o naszej „Grupie Opty” – Stowarzyszeniu im. Lecha Wierusza w Świebodzinie. W tym roku obchodziliśmy już 35-lecie działalności.

Jak doszło do naszego powstania?

Po wojnie zupełnie inaczej wyglądało leczenie i rehabilitacja małych pacjentów, czy to ofiar wojny, czy wielkiej epidemii polio w latach 50-tych. Odbывало się głównie w tak zwanych zakładach zamkniętych, my mieliśmy do szczęścia, że trafiliśmy do Świebodzina do Lubuskiego Ośrodka Rehabilitacyjno-Ortopedycznego (to dzisiejsza nazwa, od tamtych lat zmieniła się ona wielokrotnie).

Śmiało piszę „szczęście”, bo zespół wspaniałych Opiekunów (lekarzy, terapeutów,

„GRUPA OPTY” DO „FILANTROPA”

Pozytywnie zakręcenii... witajcie!



wychowawców) ukształtował nas na całe nasze dorosłe życie, co z czasem okazało się cenniejsze od osiągnięć merytorycznych.

„Grupa Opty” powstała zupełnie spontanicznie. W przysanatoryjnej szkole w 1970 roku powstało koło krajoznawczo-turystyczne. Byliśmy w tym czasie pod wrażeniem opłynięcia globu jachtem „Opty” przez Leonida Teligę i właśnie jego obraliśmy za patrona. Mijały lata, opuściliśmy już mury Ośrodka i kiedy w 1974 roku na 25-lecie Szkoły odbywał się zjazd wychowanków, kilkoro z nas biorących w nim udział właśnie tam podjęto zamiar, by podtrzymać więzi. Stwierdziliśmy, że wiele nas łączy i te dwa dni razem na zjeździe to stanowczo za mało. Tak w zupełnie prosty sposób wraz z naszym kochanym nauczycielem profesorem Janem Sobocińskim utworzyliśmy „Grupę Opty”.

Opty to chęć połączenia z tradycjami z lat szkolnych, a co ciekawsze, również w statucie mamy wiele elementów z niegdysiejszego koła turystycznego. Zasadą przewodnią jest organizowanie przez każdorazowo wybranego komandora złotych spotkań w miejscu jego zamieszkania. Oczywiście jest zarząd, rada, wszystkie powinności stowarzyszeniowe, ale największą frajdą są aktywne spotkania głównie weekendowe. Wtedy zjeżdża-

kolegów, którzy w trudniejszy sposób realizują postawione sobie cele życiowe, prowadzimy kronikę naszych spotkań, a oczywiście furorę robią serwisy zdjęciowe po każdym wydarzeniu, na przykład złocie.

Ubiegłoroczne spotkanie złotych znów odbyło się bliżej Świebodzina; spotkaliśmy się w Ślubicach w piątek 4 września, w sobotę zwiedzaliśmy Berlin z jego licznymi atrakcjami – szczególnie Muzeum Pergamon, wieczór z piosenką w Ośrodku Sportowym w



my się gwiazdziście (czyli z całej Polski i już często z zagranicy) w piątek. Długie nocne rozmowy, pracowita – sobota, wieczorne spotkanie integracyjne i w niedzielę tradycyjna intencyjna msza, zebranie organizacyjne i po obiedzie powroty.

Spotykają się już dwa pokolenia ludzi, których łączy miejsce i czasami pamięć o tych samych, wspaniałych opiekunach z lat spędzonych w Ośrodku.

Niezwykle pomocny w integracji byłych pacjentów i wychowanków jest obecnie Internet. Mamy swoją stronę i stale wzbogacamy ją materiałami upamiętniającymi naszych opiekunów, nakreśliłyśmy sylwetki koleżanek i

Ślubicach i w niedzielę kawalkadą przenieśliśmy się do Świebodzina. Tu spotkaliśmy się z liczną grupą naszych Opiekunów – Przyjaciół z lat w Ośrodku, razem uczestniczyliśmy w mszy intencyjnej, potem oddaliśmy pokłon już niestety wielu naszym opiekunom, którzy odeszli na zawsze. Finałem Złotu był wspólny obiad „U Macieja”.

Zapraszam na www.opty.info. Tam jest pełna informacja o naszej działalności. Mam nadzieję, że poprzez Wasze pismo dotrzemy do nowych wychowanków i pacjentów Ośrodka w Świebodzinie.

Z WYRAZAMI SZACUNKU
ANDRZEJ MEDYŃSKI
PREZES „GRUPY OPTY”